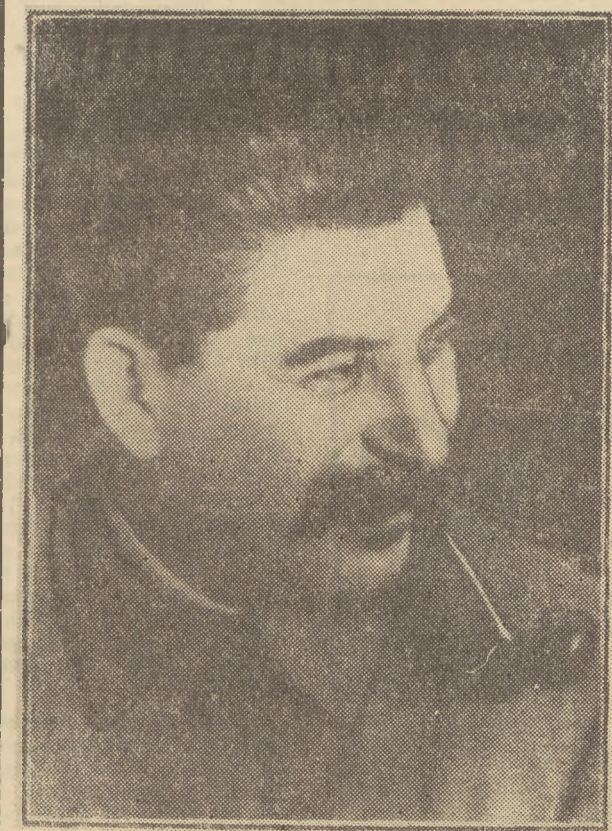


Pamięć o Stalinie wiecznie żywa



Przed dwoma laty radio moskiewskie podało żalobną wiadomość: Józef Stalin, wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przywódca Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i międzynarodowej klasy robotniczej — nie żyje.

Bólem przejęła jego śmierć ludźmi radzieckimi, którym oddał cały swój wielki geniusz teoretyczny i strategię, swą nieugiętą wolę rewolucjonisty. Przeciwko śmierci Stalina i górnicy francuskiej kopalni, i włoscy chłopcy, mieszkańcy zapadłych ruder w Kastylii, i Murzyni z plantacji bawełny nad Missisipi. Pamiętamy owe dni żałoby u nas i we wszystkich krajach obozu socjalizmu, które z twórczych idei marksizmu - leninizmu z doświadczeń KPZR, z nauk Stalina czerpią natchnienie dla swojej pracy i walki.

Karabiny pierwszej w świecie armii robotniczo-chłopskiej, rozbijając szturm podwoje Pałacu Zimowego, otworzyły jednocześnie pierwszą kartę historii zwycięstwa wyzwolonego człowieka. Twarde ręce robotników i chłopów, które rozprawiły się z interwencją imperialistycznych wojsk opłacanych przez amerykańskie monopole, ręce, które z herkulesową siłą ukroczyły łeb kontrrewolucji — zaczęły stawiać kombinaty przemysłowe i miasta. Zaczęły produkować traktory i kombajny.

Rozwijając leninowską teorię o socjalistycznej industrializacji, Stalin szeroko uzasadniał konieczność zbudowania przemysłu ciężkiego, jako podstawy rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej i kolektywizacji rolnictwa, jako zasadniczego warunku stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzi i obronności radzieckiej ojczyzny. Partia wytrwale walczyła o zrealizowanie leninowskiego programu przemysłowego, rozbudowując przede wszystkim główny motor przeobrażenia całej gospodarki — przemysł ciężki. Stojąc na czele partii, w oparciu o jej kolektywne doświadczenie, Stalin w praktyce pokierował tym wielkim dziełem. „Stajemy się krajem metalu, krajem automobilizacji, krajem traktoryzacji — powiedział Stalin w 1929 roku. — I gdy posadzimy ZSRR na samochód, a chłopu na traktor — wtedy niechaj spróbują dogonić nas szanowni kapitaliści, chcący się swoją „cywilizacją”.

O potęgę socjalistycznej ojczyzny, którą burżuazja okrzyknęła „kolosem na glinianych nogach”, mógł się przekonać cały świat wówczas, gdy radzieckie samoloty i czołgi wypędziły hitlerowców z ucieczonych okupacji krajów, kiedy członkowie radzieckiej z automatem w ręku niosli Europie wolność i życie. Potęga ZSRR oceniła ludzkość.

Państwo radzieckie, które prowadziła zahartowana w bojach Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej Komitet Centralny, jest dziś wielką potęgą materialną i moralną. Jakże wymownie o tej potęgę świadczy fakt, że ZSRR pierwszy w dziejach podporządkował energię atomową pokojowej, twórczej pracy. I służy w tej dziedzinie braterską pomocą nam oraz innym krajom obozu socjalizmu.

Stalin — uczeń i współbohownik Lenina — na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wielki przyjaciel Polski.

Lenin i Stalin, jeszcze przed zwycięstwem Października i zaraz nazajutrz po zatriumfowaniu zwycięskich standardów rewolucji, proklamowali prawo Polski do niepodległości. W okresie międzywojennym KPZR stała interesowała się walką polskiego proletariatu i jego rewolucyjnej partii KPP, gotowa przyjąć narodowi polskiemu z pomocą w każdej krytycznej sytuacji, zagrażającej niepodległości Polski.

Wolność i wytyczenie granic Polski na przastarych ziemiach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem zachowujemy przyjaźni i pomocy narodów radzieckich, ich bohaterów, walce pod wodzą KPZR.

Niewzruszalnym sojusznici i pomocy Kraju Rad, jego partii komunistycznej i osobistej przyjaźni Stalina, w jakże dużej mierze zawdzięczamy, że polski robotnik, chłop i inteligent mógł zacząć tworzyć nowe życie na ziemi łacych się jeszcze ruin, budować ustrój sprawiedliwości społecznej, którego najwyższym celem jest dostatek i kulturalne życie ludzi, szczęście i pokój.

Wszyscy pamiętamy wielką rolę, jaką odegrała działalność Stalina w ukształtowaniu i rozwoju potężnego światowego ruchu obrońców pokoju, w demaskowaniu i krzyżowaniu planów agresji. Ruch obrońców pokoju jest dziś potężniejszy niż kiedykolwiek przedtem.

Stalin wskazał konkretne drogi zachowania pokoju, przystosowane do nowych warunków leninowskiej tezy o możliwości współistnienia państw o różnych ustrojach politycznych i gospodarczych. Głęboko w sercu i umyśle zapadły słowa Stalina, że pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą bronili jej do końca. Naród polski, pomny tych wskazań, nie ustaje w wysiłkach, aby obronić pokój. Wierzymy w zwycięstwo sprawy, która stała się sprawą milionów ludzi na całym świecie.

Pod mądrym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kroczymy drogą wskazaną przez KPZR. I wiemy, że tylko ta droga prowadzi do szczęścia każdego z nas, do rozwoju ojczyzny i tylko nią będziemy kroczyć. Toteż w drugą rocznicę śmierci Józefa Stalina, wielkiego przyjaciela Polski, naród nasz składa hołd Jego pamięci. Pamięć o Nim wiecznie będzie żywa.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 55 (2599) GDAŃSK, SOBOTA 5, NIEDZIELA 6 MARCA 1955 R. CENA 20 GR.

10. III. 1955 MIEDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI

przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego

UCHWAŁA Prezydium CRZZ

WARSZAWA PAP. Ostatnio odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym podjęta została uchwała w sprawie Międzynarodowego Dnia Walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej. W uchwale tej czytamy m. in.:

Światowa Federacja Związków Zawodowych zwróciła się z apelem do mas pracujących Europy, do wszystkich ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, niezależnie od przynależności politycznej i przynależności do organizacji związkowej, do wszystkich organizacji związkowych, aby proklamowały 10 marca 1955 roku jako Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, jako dzień aktywnej solidarności mas pracujących Europy.

Apel SFZZ odpowiada najbardziej żywotnym interesom wszystkich związkowców polskich i całego narodu polskiego.

Silni braterską przyjaźnią

z narodami ZSRR, Chińska Republika Ludowa i wszystkimi krajami demokracji ludowej, silni solidarnością międzynarodową z klasą robotniczą wszystkich krajów walczącą o swe prawa, o pracę, o chleb i pokój, potrafimy pokrzyżować agresywne plany nowojorskich i londyńskich kół imperialistycznych.

Robotnik i robotnik, inżynier i technik, lekarz i nauczyciel!

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was — zespalajcie jeszcze bardziej swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego, zadokumentujcie ofiarą pracą nad wykonaniem i przekroczeniem planów produkcyjnych swą niezłomną wolę walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, stawajcie razem z masami ludzi pracy całej Europy do wspólnej walki przeciwko groźbie nowej wojny. Uczynicie dzień 10 marca 1955 roku międzynarodowym i ogólnopolskim dniem walki przeciwko ukladom paryskim, przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej. Organizujcie w tym dniu masówki w zakładach pracy, wiece i zebrania, aby dać wyraz naszej solidarności ze wszystkimi demokratycznymi i pokojowymi siłami Europy.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was wszystkich do udziału w walce przeciwko podżegaczom do wojny atomowej, na rzecz bezpieczeństwa zbiorowego, na rzecz rozbrojenia, pokoju i przyjaźni między narodami.

Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Dnia 8 bm. o godz. 15.30 w Teatrze „Wybrzeże” we Wrzeszczu, odbędzie się z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet akademii.

Porządek dzienny przewiduje: referat o okolicznościach, odznaczenie kobiet przodujących w pracy zawodowej i społecznej oraz występy artystyczne.

Hekejowe mistrzostwa świata

Polska — USA 2:6

Rozegrane wczoraj spotkanie między hokejowymi reprezentacjami Polski i Stanów Zjednoczonych zakończyło się porażką drużyny polskiej w stosunku 2:6. W pozostałym meczu ZSRR pokonał Szwajcarię 7:2, a Kanada wygrała z Niemcami zachodnimi 10:1. Oto tabela:

1. Kanada	14:0	61:6
2. ZSRR	14:0	38:8
3. USA	9:5	32:28
4. CSR	7:5	28:18
5. Szwecja	4:6	21:25
6. Polska	4:8	19:31
7. Niemcy zach.	2:10	20:40
8. Szwajcaria	2:10	10:44
9. Finlandia	0:10	7:43

Pięcioraczki w Indiach

DELHI PAP. W szpitalu w Trivandrum (Indie), 30-letnia kobieta urodziła pięcioraczki, czworo dziewcząt i jednego chłopca. Wszystkie dzieci są żywe.

Izba Ludowa NRD przekazała Bundestagowi apel do narodu niemieckiego

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że delegacja Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazała 4 bm. Prezydium Bundestagu uchwalony 2 bm. przez izbę apel do narodu niemieckiego. Delegacja przekazała jednocześnie pismo przewodniczącego Izby Ludowej NRD Dieckmanna z prośbą o szybkie powiadomienie Prezydium Izby Ludowej, jaki jest stosunek Bundestagu do propozycji natychmiastowego przeprowadzenia referendum ludowego w całym Niemczech. Apel został równocześnie przekazany wszystkim frakcjom Bundestagu.

Eisenhower zapowiada zwiększenie „pomocy” dla południowego Wietnamu

PARYŻ PAP. Prezydent USA Eisenhower skierował do „cesarza” Wietnamu południowego, Bao Daia pismo, w którym wyraża zadowolenie z „sukcesów osiągniętych przez premiera Ngo Dinh Diema i jego rząd”. Powia Daia na jednocześnie Bao Daia, że „pomoc” amerykańska dla Wietnamu południowego będzie zwiększona. Adresat otrzymał pismo w Cannes (Francja), gdzie przebywa już od dłuższego czasu.

Niektórzy obserwatorzy łączą pismo Eisenhowera z dążeniem USA do sabotowania porozumienia genewskiego w sprawie rozbrojenia w Wietnamie. Stany Zjednoczone chcą zwłaszcza nie dopuścić do przeprowadzenia przewidzianych w uchwale genewskiej wyborów ogólnowietnamskich, gdyż obawiają się, że ca-

ły naród wietnamski wypowie się w tych wyborach za rządem prezydenta Ho Szj Mina. Jednocześnie Stany Zjednoczone usiłują wciągnąć Wietnam południowy do montowanych w Azji agresywnych ugrupowań wojskowych.

Po konferencji ministrów Jugosławii Turcji i Grecji

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Ankary, że w wyniku konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów bałkańskich (Turcja, Jugosławia i Grecja) powzięto na stopniowe dożywienie nie zgromadzenia konsultatywnego tych trzech krajów; 2) zwołanie konferencji gospodarczej; 3) stworzenie komisji mieszanej, która ma zeznaniować „Instytut Studiów Bałkańskich”.

Walka narodu japońskiego przeciwko wojnie przynosi rezultaty

PEKIN PAP. Z Tokio donoszą, że rząd japoński uniemożliwił swą decyzję przekazania amerykańskiemu władzom wojskowym teren w okolicy góry Miogi (prefektura Gumma) pod budowę bazy wojskowej.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że jest to pierwszy rezultat walki, jaką od dłuższego czasu prowadzi ludność okręgu Miogi przeciwko planom dowództwa amerykańskiego, które zamierzało założyć tam bazę wojskową.

Nacisk rządu Faure’a na Radę Republiki

PARYŻ PAP. Prasa francuska podaje, że na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Rady Republiki w dniu 2 bm. przewodniczący tej komisji Marcel Plaisant oświadczył, że rząd francuski wywiera nacisk na komisję, jeśli chodzi o debatę w sprawie ukladów paryskich. Plaisant przyznał, że premier Faure podczas rozmowy z nim zażądał przeprowadzenia debaty w Radzie Republiki przed końcem marca.

Ożywiająca narody wola utrzymania pokoju powinna zwyciężyć

Konferencja prasowa prof. B. Pontecorvo

MOSKWA PAP. W Akademii Nauk ZSRR odbyła się w dniu 4 marca konferencja prasowa znanego uczonego, laureata Nagrody Stalinowskiej, prof. Bruno Pontecorvo z przedstawicielami prasy radzieckiej i zagranicznej. Konferencja prasowa została zorganizowana na życzenie korespondentów w związku z

ogłoszoną w prasie odezwą prof. Pontecorvo do uczonych całego świata. Prof. Pontecorvo złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że obecnie wszyscy uczeni ludzie, a zwłaszcza uczeni-fizycy powinni zająć wyraźne stanowisko w sprawach dotyczących losów powszechnego pokoju.

Ożywiająca narody wola utrzymania pokoju powinna zwyciężyć — powiedział prof. Pontecorvo. Następnie prof. Pontecorvo udzielił odpowiedzi na liczne pytania dziennikarzy, dotyczące jego działalności w Związku Radzieckim oraz jego poglądów i zamierzeń.

Pierwsza w Polsce kobieta-dyrygent



Po odbyciu dyplomowego stażu dyrygenckiego w Filharmonii Kieleckiej rozpoczęła pracę w Filharmonii Śląskiej w Katowicach pierwsza w Polsce kobieta-dyrygent Danuta Kołodziejka.

Konferencja partyjno - ekonomiczna w POM-Stargard w woj. szczecińskim

SZCZECIN PAP. W jednym z najstarszych i największych w Polsce POM w Stargardzie odbyła się pierwsza w woj. szczecińskim konferencja partyjno-ekonomiczna. Głównym tematem obrad była sprawa podniesienia na wyższy poziom pracy POM, zarówno warsztatu mechanicznego, brzydg traktorowych, jak i wydziału politycznego.

Przeanalizowano m. in. przyczyny niewykonania planu eksploatacyjnego w roku ub. oraz zbyt wysokich kosztów własnych, które przekroczone o 700 tys. zł.

Wiele mówiono podczas konferencji o brakach w zakładach mechanicznych jak i na polach spółdzielczych. Nierazko zdarzało się, że ciągniki bezpośrednio po wyjeździe z pole ulegały uszkodzeniu, a przestoje opóźniały przebieg robót. Ostro krytykowano dyrektora POM za niewykorzystanie kredytów na BHP oraz zbyt małą troskę o warunki bytowe i kulturalne pracowników.

Podczas konferencji liczne brzygady traktorowe zameldowały o podjęciu na rok bieżący wielu cennych długookresowych zobowiązań.

Wyniki I etapu KONKURSU Chopinowskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. ogłoszone zostały oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem przez świat muzyczny wyniki I etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W sali Filharmonii Narodowej po posiedzeniu plenarnym jury, przewodniczący jury konkursu prof. Z. Drzewiecki odczytał listę kandydatów dopuszczonych do II etapu.

Na ogólną liczbę 74 osób z ponad 20 krajów, które brały udział w I etapie konkursu, do II etapu przeszło 41 osób z 16 krajów europejskich i zamorskich.

Spółród Polaków do II etapu przeszli: Andrzej Czajkowski, Danuta Dworakowska, Lidia Grychtolówna, Adam Harasiewicz, Tadeusz Kerner, Edwin Kowalik, Mirosław Magin, Włodzimierz Obidowicz.

W II etapie konkursu, który rozpocznie się w niedzielę 6 bm. występować będzie co najmniej 7 kandydatów.

Chcemy żyć w pokoju

- Oświadczamy, że rząd, który rozpęta wojnę atomową, utraci zaufanie własnego narodu i zostanie potępiony przez wszystkie narody.
- Występujemy przeciw tym, którzy przygotowują wojnę atomową.
- Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji.

Słowa te, zawarte w apelu Biura Światowej Rady Pokoju do narodów świata znajdującego się w Warszawie, w dniu 4 marca 1955 roku, wzywają Polaków. Naród nasz, który zna gorzki smak wojny, który w pokojowym trudzie buduje swoje nowe, lepsze życie, całym sercem popiera apel, mający na celu zapobieżenie okrutnym zamyśłom szaleńców atomowych.

Nie po raz pierwszy rozległ się głos protestu narodów przeciw ludobójczym planom inicjatorów wojny atomowej. 600 milionów podpisów pod apelem stokholmskim stało się przeszkodą, o którą rozbili się zamiary kół radzieckich USA zastosowania broni atomowej w Korei i Wietnamie.

Dziś, z jeszcze większą siłą, niż przedtem rozwija się we wszystkich krajach akcja zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zniszczenia zapasów broni atomowej i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji. Szeroki odgłos, z jakim apel spotkał się na wszystkich kontynentach, świadczy o tym, jak bliskie są jego postulaty ludziom różnych narodów, i że przekonani, jak bardzo odpowiadają one ich najgorętszym pragnieniom.

Pod apelem podpisują się już miliony ludzi. W samym tylko Pekinie zebrano w ciągu ośmiu dni 2750 tysięcy podpisów. W ciągu jednego dnia podpisało się w Mediolanie 70 tys. osób. Akcja zbierania podpisów we Włoszech łączy się z walką przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Na ulicach Turynu, Rzymu i innych miast włoskich demonstrują masowo robotnicy i młodzież akademicka, domagając się zakazu broni atomowej.

„My, młodzi chłopcy rejonu Mistelbach, dobrze pamiętamy okropność wojny. Wiele my również, że istnieją obecnie siły, które chcą rozpętać nową, jeszcze straszliwszą wojnę. Ale my, chłopcy, chcemy żyć w po-

koju i uprawiać swe pola, a nie umierać w obronie cudzych interesów.”

List tej treści wystosowali chłopcy dolnej Austrii, którzy podpisali apel wiedeński, do Austriackiej Rady Obronców Pokoju.

Kampania zbierania podpisów rozpoczęła się już w Szwecji, Belgii, Syrii, na Węgrzech, w Albanii, Rumunii, Czechosłowacji. W innych krajach rozpoczyna się dopiero. Ale już teraz można stwierdzić, że poruszyła ona najszersze masy ludzi, które z niepokojem i oburzeniem śledzą reakcje rządów mocarstw kapitalistycznych na ostatnie propozycje rządu radzieckiego. Czy nie jest znamienny fakt, że w przededniu rozpoczęcia prac Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie, Stany Zjednoczone rozpoczęły nową serię prób z bronią atomową, a rząd angielski uznał za wskazane opublikować „Białą Księgę”, w której ogłosił swą decyzję produkowania w Anglii bomby wodorowej?

Pragnąc pokoju ludzie na całym świecie właściwie oceniają tego rodzaju „stanowisko” imperialistów wobec oświadczenia rządu radzieckiego, wskazującego realną drogę do rozwiązania problemu zakazu broni masowej zagłady. Rozumieją oni, że Związek Radziecki wysuwa te propozycje nie dlatego, że ma mniejsze możliwości produkcji broni atomowej (jak wiadomo — jest odwrotnie) — lecz dlatego, że pragnie uchronić ludzkość przed straszną wojną atomową, że chce otworzyć przed narodami zupełnie inne perspektywy — wykorzystania zasobów energii atomowej dla celów pokojowych, szybszego rozwoju sił wytwórczych.

Obrońcy pokoju na całym świecie jednomyślnie w walce przeciw knowaniom podżegaczy wojennych, o to, by życie było coraz lepsze i szczęśliwsze. Cel ten jest w pełni osiągalny, bo nie ma na świecie siły potężniejszej niż zdecydowana wola narodów — wola zapewnienia trwałego pokoju.

Obłędach w pracy z aktywnym partyjnym

„Tak to właściwie u nas wygląda, że KP jest jakby zleceniodawcą, a my, aktywni, jesteśmy zleceniobiorcami”.

„Trzeba się zająć ludźmi chętnymi, oddanymi, zainteresowanymi, a nie robić im zadania, a nie robić ciągle z jednym i tych samych ludzi „chomek” przez obawianie ich dziesiątkami „pilnych” i „natychmiastowych” obowiązków”.

Na ostatnich powiatowych naradach aktywu partyjnego głosy takie nie były osobliwe. Można ich było usłyszeć niemal.

METODY NIE ZAWSZE JESZCZE WŁAŚCIWE

A więc? A więc należało by wyciągnąć wniosek, że w pracy instancji powiatowych z aktywnym było i jest jeszcze sporo niedomagań; że metody pracy KP z aktywnym nie zawsze były i nie zawsze jeszcze są właściwe.

Wydaje się, że często upraszcza się pojęcie aktywu i poważnie się z niego. Czyż nie bywa na przykład tak, że za aktywistów powiatowych uważa się jedynie tych towarzyszy, których można natychmiast wysłać z miasta powiatowego w teren — i to „po wszystkich liniach”. I to wówczas, gdy w gronie tych wielu ofiarnych towarzyszy umiających boje wo walczyć o wykonanie ważnych zadań, ale zupełnie nieznamy, nie dostarczających przez KP. A rezultat tego — niemożliwość właściwego ogłaszania miast powiatowych z tych sił, które zamiast pracować w PZGS, w PRN, gdzie wcale nie dzieje się najlepiej — mieszcami siedzą w terenie na zlecenie komitetu powiatowego, zastępując niepotrzebnie, a często bezskutecznie miejscowych aktywistów.

RODOWÓD BŁĘDÓW

A źródła tego zjawiska? Po pierwsze — odwracanie KP od organizacji partyjnych. Brak niemożliwość ludzi, brak pracy z aktywnym miejskim, który w ostatnich latach ogromnie wyrósł, dał wiele dowodów swej ofiarności i dojrzałości politycznej.

Po drugie, w wielu komitetach powiatowych panuje jeszcze niezrozumienie, że właśnie przy pomocy szerokiego aktywu nie tylko z miasta powiatowego, ale z terenu całego powiatu, znaleźć można szybkie, celne rozwiązania problemów, nawiązujących się w pracy partyjnej, gospodarczej, kulturalnej. Je to właśnie przy pomocy i na podstawie ich znajomości sytuacji i nastrojów, ich opinii — podjąć można słuszną uchwałę i zapewnienie kontroli jej wykonania.

Umiejtna, codzienna praca z aktywnym, a więc z jednej strony radzenie się to-

warzyszy, a z drugiej powierzenie im odpowiednich zadań, wyjaśnianie, jak zadania powinny być realizowane — potrafią siły organizacyjne powiatowej, rozszerza i umacnia więź instancji z organizacjami partyjnymi z masami, stwarza szerokie możliwości ujawniania braków i niedostatków, zapobiegania im w przyszłości, podjęcie inicjatyw oddolnej.

W jakich warunkach aktywu partyjny rośnie, dojrzewa, staje się niezastąpionym ogniwem wiążącym coraz silniej instancję z organizacjami partyjnymi i z masami? Aktywność członków partii, dojrzewanie ich do roli działaczy — aktywistów następuje tylko w warunkach pełnej demokracji wewnętrznej. Natomiast nieprzestrzeganie zasad demokracji wewnętrznej stanowi podstawową przyczynę niedostatecznego wzrostu aktywu, a nie rzadko i wnoszenia przez aktywnych tych niewłaściwych „metod” postępowania równie do stosunków z bezpartyjnymi.

Przejawia się to w tak ostrych potępieniach przez III Plenum KC metodach komendowania aktywnym partyjnym, pokrzykiwania, niechęci do wysłuchania jego krytycznych uwag. Nie radzenie się nim niewysłuchanie jego opinii i nie instruowanie go, a pokrzykiwanie prowadzi w prostej linii do zabijania samodzielności i inicjatyw towarzyszy.

A REZULTATY?

Na jednej z narad towarzyszy pokazywali na drastycznym przykładzie, jakie są wyniki, gdy pracę wychowawczą z aktywnym zastępuje się dyktowaniem. Oto aktywiści KP — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie — otrzymał muje zadanie „po linii budowy spółdzielni”. Zadanie partyjne? Nie, raczej rozkaz. Rezultat taki, że nie uzbudził i sam w pełni nie przekonał towarzysza wyraża się swej funkcji sekretarza, mówiąc: „Musiałbym pierwszy wstąpić do spółdzielni, a tak, to poczekam. Jak spółdzielnia pogospodaruje się dwa lata, to się zdecyduję”. Do tej samej zaś wsi przybyła kolejno aktywiści z miasta powiatowego niezorientowani w miejscowych stosunkach i zaczynają, bez porozumienia z organizacją partyjną, chodzić od domu do domu i nękać chłopów całymi miesiącami. Gdyby natomiast KP zaczął od sekretarza miejscowej organizacji partyjnej, od danej organizacji partyjnej, gdyby

KP zrozumiał, że wprawdzie trzeba przekonać partyjników w gromadzie, szybko okazałoby się, że krzątanie aktywistów z miasta powiatowego byłoby zbyteczne. Umocniłoby to i zahartowało miejscowych partyjników. Sam sekretarz tej chłopskiej organizacji wyrósłby może na działacza w skali powiatu.

OPORA KP

Aktyw rośnie i hartuje się w walce, w pokonywaniu trudności, w przewycięzaniu i łamaniu oporu wroga klasowego. Stworzyć więc aktywni sprzyjające warunki rozwoju — to znaczy powierzać mu trudne, odpowiedzialne zadania. Rzecz jasna, trzeba się tu liczyć z możliwościami i uzdolnieniami danego towarzysza.

Wiadomo, iż na ogół aktywiści z miasta powiatowego są najcenniejsi jako prelegenci, jako propagandyści. Natomiast zawodzą niekiedy wówczas, gdy potrzebna jest konkretna znajomość terenu, a więc stosunków w danej wsi, w danym POM i t. d. Jeśli będziemy dawali im zadania zgodne z ich możliwościami, jeśli przede wszystkim umożliwimy im solidne przygotowanie do prelekcji, wówczas praca ich przyniesie dobre wyniki.

Powierzając aktywiście odpowiedzialne zadania, trzeba ich zapoznać z całą kształtem sytuacji, jak również zainicjować szczegółowo z pracą komitetu. Trzeba organizować systematycznie narady aktywu umożliwiający wymianę doświadczeń aktywu i kierownictwa. Pamiętajmy też, że KP ma do dyspozycji różnego typu działaczy. Toteż wskazane jest urządzenie osobno nadar np. aktywu służby rolnej, a osobno nadar propagandystów, osobno aktywistów PGR, a osobno towarzyszy działających na terenie zakładów przemysłowych.

A główna rzecz w tym, by kierownictwo każdego komitetu powiatowego miało odcienie wysoką rangę działacza terenowego, by miało wychowywać aktywu, a równocześnie uważało więź z aktywnym, pracę aktywu i jego rady za niezbędną i niezastąpioną pomoc dla siebie. Rzecz w tym również, by nie ograniczać kadry aktywu tylko do pracowników instytucji, urzędów miasta powiatowego. Ludzie oddani partii są wszędzie, są zwłaszcza w chłopskich organizacjach partyjnych, tyle tylko, że nie zawsze są oni dostarczani przez instancję partyjną. Czas to zmienić.

A. W.

Gdy dopisuje pogoda, dzieci z przedszkola Stoczni Północnej we Wrzeszczu bawią się na dworze.



I. Krystynka Mamiara, Bożena Cichko i Janka Augustyn podczas zabawy na świeżym powietrzu. Na dalszym planie budynek przedszkola.

Fot. Wł. Nieżywiński

Załoga parowozowni Gdańsk-Zaspa oszczędza

Załogi parowozowni parowozowni Gdańsk-Zaspa w składzie 72 drużyn uporczywie walczy o obniżkę kosztów własnych.

Jak pisał nasz korespondent W. Breska, główny nadzór położono na oszczędności węgla. W akcji tej kilka załóg parowozowych uzyskało poważne sukcesy. Do nich należała załoga parowozu OK2-27/49 maszynisty, Rafałowi, która w ciągu stycznia br. zaoszczędziła przeszło 83 tony węgla, starszy maszynista Śuski, który na parowozie OK1-27/22 przejechał bez awarii 5.161 km zaoszczędzając 32 tony węgla, załoga parowozu TW1-6 starszego maszynisty Siekluckiego — 13 ton węgla oraz załoga parowozu TKW1-8 — ok. 8 ton węgla.

Brygady bieżącej naprawy wagonów towarowych pod kierunkiem ob. Woźniaka wykonały w styczniu plan napraw w 116 proc., oddając dodatkowo 56 wagonów towarowych i zaoszczędzając 252 roboczogodzin.

Posłowie przyjmują

W bieżącym miesiącu będą przyjmowali posłowie załóg i skargi w następujących terminach: dnia 8 bm. poseł Stanisław Gabryl, 15 bm. — poseł Stanisław Soldek, 22 bm. — poseł Antoni Bigus i 29 bm. — poseł Julianna Lesniak.

Przejęcia będą odbywały się w godz. od 14 do 18, w biurze poselskim przy ul. 3 Maja w Gdańsku.

Śladem listów czytelników

Czy nie może być cieplej w GSR

Redakcja nasza otrzymała list pracownika Gdańskiej Stoczni Remontowej, w którym stoczniowcy sygnalizują zaniedbania kierownictwa w zabezpieczeniu ogrzewania hal fabrycznych. Remontowcy pracują często w nieogrzewanych pomieszczeniach, nie mają ciepłej wody w umywalkach, nie mają gdzie suszyć ubrań roboczych. Mimo kilkakrotnych interwencji w radzie zakładowej i kierownictwie — nic do tej pory się nie zmieniło.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy także uwagi naszego korespondenta Andrzeja Smolaka, który m. in. pisze: „Brak ogrzewania hal produkcyjnych stwarza nie tylko ciężkie warunki pracy dla ludzi, ale wpływa także ujemnie na jakość produkcji. Brygadziści Fidek wraz ze swym zespołem wykonuje modele. Jest to praca bardzo precyzyjna i wymaga dokładności do 0,01 mm. Szczególnie czułym momentem w tej robocie jest sklejanie poszczególnych części. Jak stwierdza brygadziści, na skutek niskiej temperatury w hali, gdzie miesi się modelarnia, „nie rozstosowuje się” odpowiednio klej, co z kolei zniekształca cały model. Na dowód brygadziści Fidek pokazali mi niedawno wykonany model koła zębatego, na który zużyto wiele roboczogodzin, a w efekcie został... wybrakowany z powodu zdefektowania. Dla normalnej pracy modelarni potrzebna jest temperatura +12° do +30° C, obecnie dochodzi do tego, że w hali woda zamara.”

Sprawa jest tym pilniejsza, że od wydajności pracy działu modelarni zależy tempo robót w dziale mechanicznym i wielu innych. Brak ogrzewania obok straty czasu, powoduje także marnotrawstwo materiałów, a ofiarą i ucziwem pracownicy stają się wbrew woli brakorobami.

Dlatego tak się u nas dzieje? Otóż Gdańska Stocznia Remontowa przeprowadza budowę kotłowni przez cały 1934 rok. W miesiącach letnich prace przy kotłowni nie posuwały się jednak naprzód. Widocznie kierownictwo uważało, że do zimy ma jeszcze dużo czasu i dopiero w grudniu ub. r. skoncentrowało cały wysiłek na tej budowie, zatrudniając przy niej wielu zbiegów i pracowników to w godzinach nadliczbowych. Wynikły jednak nowe trudności, m. in. brak niektórych materiałów. Efekt jest taki, że kotłownia dalej jest nieczynna.

Aby wybrnąć z sytuacji, stocznia przejęła wycofany z eksploatacji statek „Goplo”,

który ma służyć jako kotłownia. „Goplo” jednak nie spełnia zadania, gdyż kotły muszą być poddane remontowi. Obecnie jest czynny tylko jeden kotłowni, który zresztą tak też wymaga remontu. Kotłownia ma grubą osad kamienia, wskutek czego palnice zużywają podwójnie ilości węgla, aby utrzymać pożądaną temperaturę.

Remont kotłowni zlecono w pierwszych dniach stycznia kierownikowi działu kotłarskiego, Urbanowskiemu, do chwili obecnej jednak nie on w tej sprawie nie zrobił. A tymczasem ludzie marzną, chorują, z modelarni wychodzą braki, a inne działy czekają na jej produkty...”

Celem zbadania sprawy do Gdańskiej Stoczni Remontowej udał się pracownik naszej redakcji. Rozmawiał on z kilkoma towarzyszami: sekretarzem organizacji partyjnej tow. Kornałowskim, głównym mechanikiem — tow. Misztakiem, przewodniczącym rady zakładowej — tow. Zychem i kierownikiem komórkę BIHP tow. Augustynem. Tow. Misztak rozłożył ręce i powiedział z westchnieniem: „Jesteśmy bezradni”. Drugi z towarzyszy stwierdził, że „inwestycje nawaliły” i pary, która miała być nie ma. Trzeci oświadczył: „Kłócimy się, omawiamy te sprawy, ale sytuacja jest prawie beznadziejna”.

W końcu tow. Kornałowski zaapelował do nas: „Po-

możcie towarzysze...” Czynieć zadanie tej prośbie, pragniemy zwrócić uwagę kierownictwu stoczni na następujące fakty:

Jak nam wiadomo, w ubiegłych latach minimum pary do ogrzewania uzyskiwano przy pomocy parowozów. Dziś zastępują je statki „Kastoria” i „Goplo”. Remont kotłowni „Gopla” zaniedbano i należałoby to jak najrybniej naprawić. Dlatego by jednak poza tym nie sprowadzić i w tym roku parowozów, które dostarczyłyby brakujące ciepło? A czy nie można także zbudować więcej takich pieców, jakie postawiono w malarni i oddziaływać dookonywać?

Jak widzimy, sytuacja nie jest wcale taka beznadziejna. Jeśli nie można całkowiście zlikwidować trudności z ogrzewaniem, to na pewno można we własnym zakresie istniejący stan polepszyć. Za skandaliczne zaniedbania w Stoczni Remontowej — naszym zdaniem — odpowiedzialny jest również Centralny Zarząd Morskich Stoczni Remontowych, a nie bez winy jest także Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Żegluga. Pomimo że w obydwu instytucjach znano sytuację stoczni remontowej, dotychczas nie zrobiono nic, aby pomóc jej załogom. Pytamy, jak długo jeszcze będzie się lekceważyć tak ważne sprawy?

N. R.

Nie wolno traktować ludzi jak części inwentarza

Bardzo niemilem echem odbiło się wśród załóg naszej floty handlowej — pisze jeden z marynarzy (nazwisko znane redakcji) — postępowanie dyrekcji przedsięwzięcia żeglugowych Polskiej Linii Oceanicznej w Gdyni i Polska Żegluga Morska w Szczecinie w związku z wymianą między tymi przedsięwzięciami niektórych statków. Bo sprawa wygląda tak:

Przekazanie jednostki przez jednego armatora drugiemu odbywało się po bardzo skrupulatnym przeglądzie. Różne komisje badały stan każdego mechanizmu, każdą niemal śrubkę. Natomiast na komisję, która chciała być rzeczowo i troskliwie omówić z załogami sprawę ich przeniesienia — marynarze czekali na próżno. A przecież wielu marynarzy pływających dotąd w PLO ma w trójmieście zorganizowane życie domowe. Przeniesienie bez żadnych tłumaczeń wraz ze statkiem do PZM w Szczecinie (co w wielu wypadkach oznacza jednocześnie zmianę trasy rejsów i portów) ogranicza kontakt marynarza z rodziną do dorywczystych i bardzo rzadkich spotkań. Przyjazd do Szczecina do Gdyni podczas krótkich postojów trampów w porcie jest w zasadzie możliwy tylko raz na parę miesięcy. Nie też dziwnego, że takie bezduszne, biurokratyczne przenoszenie ludzi musiało wywołać sporo rozgoryczenia.

Nie znaczy to jednak, że marynarze są w ogóle przeciwni przenoszeniu ich do

innego armatora. Nic podobnego. Rozumiemy doskonale, że w przewycięzaniu trudności kadrowych muszą do pomocy także załogi. Chodź nam tylko o inne, bardziej serdeczne i troskliwe podejście do ludzi. Niezadowolone bowiem spowodowało spóś przeniesienia, streszczałać się do lakonicznych poleceń: „Zostaliście służbowo przeniesieni!” i wyjaśnien w formie: „nie nie da się zrobić”.

Toteż wydaje się, że powin na znaleźć się także taka komisja, która omówiaby z załogami sprawę ich przeniesienia, wysłuchała życzeń marynarzy i ich projektów, a na pewno wówczas znależ niezadowolonych i znajdziemy z dyrekcjami wspólny język.

Proste i jasne bowiem wyjaśnienie marynarzom sytuacji, że „na taki i taki czas zostaniecie w PZM, bo mamy trudności z kadrami” lub „poszukajcie zamiany z jakimś kolegą, to wam pomożemy” itp., na pewno spotkać się z zrozumieniem wśród marynarzy. (b)

»GŁOS WYBRZEŻA«

oprócz wydania ukazującego się w trójmieście posiada trzy wydania terenowe: „Głos Wybrzeża” — obejmujący Elbląg i powiat elbląski; wydanie „B” — przeznaczone dla powiatów zamieszkałych przez Kaszubów oraz wydanie „BC” — obejmujące powiaty: gdański, nowodworski, tczewski, starogardzki, malborski, sztumski i kwidziński.

Wszystkie instytucje posiadające swe placówki na terenie województwa winny za mowit poszczególne wydania terenowe naszej gazety. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, placówki pocztowo-telekomunikacyjne oraz listonosze.

ODPOWIEDZIALNY CZYTELNIKOM

Słyszysz się głosy, że miały miejsce fakty podnoszenia cen, zmiany struktur podaży towarów, znikania towarów tańszych i wypierania ich przez droższe. Jak przedstawia się ta sprawa?

Praktyki „cichego” podnoszenia cen są surowo zabronione przez partię i rząd. Polityka partii i rządu polega na stopniowym, systematycznym obniżaniu cen w miarę wzrostu produkcji i podaży towarów oraz w miarę obniżania kosztów własnych. Oczywiście w swojej polityce cen państwo ludowe musi stosować się do praw ekonomicznych, musi liczyć się z działaniem mechanizmu popytu i podaży. Gdy np. przemysł wypuszcza nowy asortyment towarów, lepszych jakościowo od znajdujących się w obrocie, lepiej zaspokajających potrzeby ludności i z tego względu cieszących się większym popytem, to cena tego asortymentu musi być ustalona na odpowiednio wyższym poziomie w stosunku do cen innych asortymentów. Inaczej dany asortyment szybko zniknie z obrotu legalnego i stanie się przedmiotem spekulacji. Dopiero w miarę zwiększania podaży tego poszukiwanego asortymentu i obniżania jego kosztów produkcji można obniżyć jego cenę.

Nie jest to sprzeczne z polityką podnoszenia stopy życiowej ludności, ponieważ wzrost stopy życiowej znajduje wyraz nie tylko w zwiększaniu ilości nabywanych i spożywanych towarów, lecz także w polepszeniu ich jakości, w uzupełnianiu asortymentów gorszych i tańszych asortymentami lepszymi i początkowo droższymi. Oczywiście ważne jest przy tym, aby mechanizm popytu i podaży mógł tu działać w sposób swobodny, tzn. żeby na rynku jednocześnie były obok siebie i droższe i tańsze asortymenty, żeby konsumenci mogli do wolnie wybierać. Regulująca rola państwa winna polegać na dostosowaniu asortymentowego planu produkcji do zapotrzebowania.

Jeśli gdziekolwiek zdarzają się fakty samowolnego podnoszenia cen, należy natychmiast o tym sygnalizować dla umożliwienia szybkiego reagowania i wyciągnięcia wobec winnych właściwych konsekwencji. Dużą rolę w walce z bezprawnym pobieraniem wyższych cen przez nieuczciwych pracowników handlu mogą odegrać komisje kontroli społecznej.

Czy w związku z zaostreniem sytuacji międzynarodowej potrzeba umocnienia obrony kraju nie uniemożliwi nam wykonania zadań II Zjazdu, dotyczących podniesienia stopy życiowej?

Bezwyglądnie, konieczność umacniania obrony kraju wpływa ograniczająco na możliwości wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Jednakże postawione przez II Zjazd PZPR zadanie podniesienia realnych płac robotników i pracowników oraz realnych dochodów pracujących chłopów w ciągu 2 lat (1954 — 1955) o 15 — 20 proc. w porównaniu z rokiem 1953 — będzie wykonane i, jak stwierdziło III Plenum KC PZPR, może być wykonane bliżej górnej granicy tego zadania. W jakim stopniu to się uda, będzie zależało od wykonania zadań planu gospodarczego, a przede

wszystkim od stopnia obniżenia kosztów własnych i wzrostu wydajności pracy.

Nie są jeszcze w pełni ustalone założenia planu 5-letniego na lata 1956 — 1960. Przy opracowywaniu tych założeń, partia stawia zadania dalszego uprzemysłowienia naszego kraju, umocnienia obronności i równoczesnego podnoszenia stopy życiowej ludności.

Dlaczego jest potrzebny import zboża, skoro przeciętne plony zboża z ha są dziś wyższe niż przed wojną?

Przeciętne plony zboża z ha są istotnie nieco wyższe niż w Polsce przedwojennej. Nie należy jednak zapominać o tym, że ogólne zbiory zboża nie osiągnęły poziomu przedwojennego gdyż z powodu mniejszej powierzchni geograficznej kraju ogólny obszar gruntów pod zasiewami zboża jest znacznie mniejszy. Tak np. obszar zasiewów 4 głównych zboża w Polsce przedwojennej wynosił w 1929 r. 10,7 mln. ha, a w 1938 r. — 11,1 mln. Obecnie pod zbożami mamy 8,8 mln ha gruntów. Jest to także o 1 mln ha mniej niż obsiewano zbożami w 1938 r. na obecnym terytorium Polski. Na to zmniejszenie wypłynęła dokonana w międzyczasie zmiana gruntów rolnych na inne rodzaje użytkowania oraz uszczuplenie powierzchni pod zbożami na rzecz uprawy kultur technicznych. A nie trzeba zapominać, że istnieją jeszcze u nas odłogi i ugory. Dlatego jest dla nas rzeczą niezwykle ważną systematyczne podnoszenie wydajności z ha i zarazem powiększanie obszaru zasiewów przez jak najszybsze zagospodarowanie istniejących jeszcze odłogów i ugorów.

Ogólne zbiory 4 zboża wynoszą dziś (1954 rok) ponad 11 mln ton. Na bezpośrednie spożycie ludzkie zużywa się ponad 6 mln ton. Pomimo że ludność jest u nas obecnie mniej niż w okresie przedwojennym, na spożycie ludności idzie prawie tyle zboża, co przed wojną. Spożycie zboża na głowę ludności, zwłaszcza na wsi, poważnie wzrosło w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wzrosła również ilość zboża zużywającego na pasze, przede wszystkim w rezultacie poważnego zwiększenia ilości trzody chlewnej. Poglówko trzody chlewnej jest u nas obecnie o wiele wyższe niż przed wojną, a np. w r. 1955 planowany stan tego pogłowia osiągnie poziom o 40 proc. wyższy niż w 1938 r. W wyniku intensyfikacji hodowli na sztuki trzody chlewnej spaszamy dziś więcej zboża niż przed wojną. Mimo więc spadku ilości koni, zużywamy dziś więcej zboża na paszę niż np. w 1938 roku. Wzrosło również zużycie zboża na cele przemysłowe.

W rezultacie, by pokryć całkowite nasze zapotrzebowanie na zboże (na spożycie ludności, na paszę, na siew i na zużycie przemysłowe), przy obecnym poziomie zbiorów, musimy importować poważną ilość zboża.

Powiększenie obszaru upraw przez zagospodarowanie odłogów i ugorów oraz nieduży nawet wzrost wydajności z hektara pozwolą nam w pełni pokryć nasze potrzeby zbożowe, a wówczas zamiast zboża będziemy mogli importować z zagranicy inne, niezbędne nam towary.

(„Nowe Drogi”, nr 2)

Książki dla pracowników floty, stoczni i portów

W ostatnim czasie nakładem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności ukazywały się w sprzedaży następujące książki, które zainteresują budowlanych okrętów i mechaników okrętowych: „Koszty własne w eksploatacji statków” — Tadeusz Ciesiak — str. 248, cena 17,30 zł. „Mechanizacja prac przeładunkowych w portach morskich” — A. I. Dukieliski — str. 359, cena 30 zł. „Łowiska dalekomorskie” — Stanisław Okoński i Józef Popiel — str. 133, cena 7,20 zł. „Rzeczoznawstwo i kontrola ładunków w transporcie morskim” — Jerzy Raminger — str. 192, cena 8,20 zł. „Narzędzia polowu rybołówstwa przemysłowego” — Tom I — Materiałoznawstwo i technologia — W. N. Wojnicki-Mirski — str. 187, cena 14,20 zł. „Wózki akumulatorowe i tego eksploatacja” — E. Platynski i W. Szpankowski — str. 155, cena 6,40 zł. „Hydromechanizacja robót ziemnych” — Rafał Rucki — str. 359, cena 37,20 zł.

